Nr. 219. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, piątek 29 września 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1300 Mk., z dostawą do domu 1500 Mk., na prowincyi 1500 Mk., za granicą 2300 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareli. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 60 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Pasal na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 60 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przewrót rewolucyjny w Grecyi.

Abdykacya króla Konstantyna.

Wyborcy i Wyborczynie! Ostatni dzień reklamacyi!

Kto został opuszczony w spisie, a nie wniesie reklamacyi, ten nie będzie mógł głosować ani 5 listopada przy wyborze posłów, ani 12 listopada przy wyborze senatorów. Towarzysze i Towarzyszki! Pilnujcie swoich praw!

Rewolucya w Grecyi.

LONDYN 27 9 (Pat.). Według doniesienia z Aten wybuchły w Grecyi **poważne rozruchy na tle rewolucyjnem.** Szczególnie silne niepokoje wybuchły w Laryssie.

ATENY, 27 9 (Pat.), **Gabinet podał się do dymisyi**

Król Konstanty abdykował.

ATENY, 27 9 (Pat.). **Król Konstanty abdykował.**

Armia i flota przeciw królowi.

ATENY. 27 9 Havas, (Pat.). Samolot, który przyleciał tutaj z Mitileny rozrzucał proklamacye podpisane przez komendanta II dywizyi w Azyi Mniejszej pułk. Gonatassa, obwieszczające, że **armia lądowa i flota upoważniły go aby się domagał abdykacyi Konstantyna, rozwiązania parlamentu i utworzenia gabinetu obrony narodowej.**

Venizelosa wzywają do „ratowania ojczyzny.“

LONDYN, 27 9 (A. W.) „Chicago Tribune“ donosi z Aten, że gabinet grecki wezwał Venizelosa bawiącego we Francyi do powrotu, w celu „ratowania ojczyzny.“ Kilku ministrów zajmujących dotychczas opozycyjne stanowisko względem Venizelosa oświadczyło gotowość podjęcia z nim współpracy.

Stan wojenny w Grecyi.

ATENY. 27 9 Havas. (Pat.). Stan wojenny będzie ogłoszony w Grecyi prawdopodobnie dzisiaj.

Powstanie w Albanii.

RZYM, 27 9 (Pat.). „Tribuna“ donosi z Tryestu: **2000 zwolenników Bairam Zury wtargnęło do północnej Albanii i starło się z regularnemi wojskami albańskimi, które ostatecznie musiały się cofnąć w kierunku Skutari.** — Zwolennicy Bairam Zury obsadzili obszar Malesja i Mirdita

Druga Międzynarodówka za pokojem na Wschodzie.

LONDYN. 27. września. (Pat.) Biuro II. Międzynarodówki ogłosiło oświadczenie, podpisane przez Hendersona, Shawa, Thomasa, Coswinga i Macdonalda w sprawie sytuacyi na Bliskim Wschodzie, podkreślając, że byłoby niesłychaną zbrodnią wobec ludzkości, gdyby z powrotem wywiązała się akcya nieprzyjacielska. Rząd angielski ponosi po największej części za to odpowiedzialność. Oświadczenie to wzywa Ligę Narodów do doprowadzenia do rozejmu, w którym Turcya, Rosya i Niemcy miałyby mieć ten sam wpływ, co inne narody. Gdyby Ligi Narodów nie można było użyć do tej sprawy, to musiałaby każda konferencya, którąby zwołano, objąć także oprócz wymienionych już w nocie aliantów reprezentantów Rosyi, Bułgaryi i Niemiec. Rosya i Bułgarya interesowane są w decyzyach terytoryalnych oraz w sprawach cieśnin morskich. Niemcy mają prawo wysłać na konferencyę swego przedstawiciela z powodu swoich interesów gospodarczych na Wschodzie. Alianci nie mogą sami przeprowadzić regulacyi kwestyi wschodniej, oraz kwestyi cieśnin morskich. W szczególności należy potępić każdą akcyę odrębną ze strony jakiegokolwiek narodu, który się narzuca jako obrońca cieśnin morskich.

WYROK ŚMIERCI NA SAWINKOWCÓW.

RYGA. 27. września. (Pat.) Łotewska Ag. Tel. donosi z Moskwy, że w Homlu zakończył się proces Sawinkowców. **Sześciu oskarżonych skazano na śmierć,** 17 na 10 lat więzienia, 8 uniewinniono.

Problemy finansowo-gospodarcze.

Przemówienie tow. Diamanda.

Tak ograniczonego ministra skarbu jeszcze nie mieliśmy, któryby nie rozumiał, że równowagę budżetu trzeba osiągać przez nakładanie podatków! i w pewnym kierunku to się udawało. Podatki pośrednie są naciągnięte do najwyższego stopnia i rząd nieraz już przeciągnął tutaj strunę n. p. przy podatku od tytoniu albo od spirytusu, gdyż się okazało, że wskutek zbyt wysokiego podatku, dochód państwa się zmniejszył, i gdyby nie spadek waluty, to prawdopodobnie widzielibyśmy którego z panów z tamtej strony referującego wniosek o obniżenie podatku od spirytusu według żądania gorzelników.

Podczas gdy orgie święcą podatki pośrednie, to bezpośrednich jakby nie było. W ostatnich 4 miesiącach podatki gruntowe przyniosły 677 mil. mk., mimo ogromnych cen żywności. (P. Osiecki: To jest kwestyą nieudolności ściągających). To jest kwestyą przedewszystkiem wysokości podatku. Przemysł przyniósł w tym samym czasie 4.431 mil. mk., a podatki pośrednie 50 miliardów, mianowicie podatek spożywczy 34, cło 6, monopole 4 miliardy. Podatek od cukru przyniósł tyle, ile podatek gruntowy razem z przemysłem, a gdyby cukru było więcej, przyniósłby jeszcze więcej.

SEJM NIE CHCE UCHWALAĆ PODATKÓW.

Minister skarbu nieśmiało — a nie byłby obywatelem polskim gdyby nie znał psychy tego sejmu — mówił o 28-krotnem podwyższeniu podatku gruntowego. To jest za mało, ale i to nie jest możliwe w tym sejmie. Nawet wtedy, gdy były tu rządy, cieszące się silnem poparciem większości sejmu, jak rząd p. Grabskiego nie widzieliśmy tej namiętności zbawienia państwa.

JAK DOJŚĆ DO RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ?

P. Koliszer w naukowym wywodzie wykazał nam, że państwo bez zbliżonej przynajmniej równowagi budżetowej istnieć nie może, ale jak je do niej doprowadzić? Podatków pośrednich, pod grozą załamania się ich, podnosić nie można. Może minister wprowadzi jeszcze podatek od węgli a przez to podniesie jeszcze drożyznę na całym targu i utrudni położenie przemysłu i rolnictwa, ale z podatkami pośrednimi zwiększają się wydatki państwowe tak, że to jest huśtawka. **Tylko przez podatki bezpośrednie można do tej równowagi doprowadzić.** Mamy deficytu 500 kilkadziesiąt miliard. mk. i kogokolwiekby zrobić ministrem skarbu, jakże on na większości Sejmu wymusi tyle zwiększonego dochodu? I jakże wobec tych liczb wyglądają płacze p. Radziszewskiego? (P. Radziszewski: Ja nie płakałem wcale). Ale mnie to bardzo wzruszyło. (Wesołość).

Czemże wobec tych liczb jest podstawianie nogi obecnemu rządowi?

Do obecnego ministra możemy mieć tylko tę pretensyę, żeby jaknajoszczędniej gospodarował do połowy listopada, ale p. Jastrzębski powiada jeszcze: „Ja ułatwię przyszłemu rządowi jego pracę, biorąc na siebie odium pożyczki wewnętrznej, aby przyszły rząd mając punkt wyjścia znowu nie zmarnował kilku miesięcy, jeżeli mi się pożyczka uda". (P. Radziszewski: A jeżeli się nie uda?). To jest bardziej zależne od pana niż od p. Jastrzębskiego. Jeżeli panowie ze znaną namiętnością poprzecie jego plan to pożyczka się uda. Udanie się pożyczki zależy od społeczeństwa, któremu już przy pożyczce Odrodzenia i przy daninie tak wiele obiecywano naprożno że dziś łatwo jest zachwiać jego zaufanie i w ten nowy eksperyment.

SPUŚCIZNA PO P. MICHALSKIM.

Wszak przy daninie p. Michalski obiecywał, że ona wystarczy nawet jeszcze na założenie banku emisyjnego. Ja sam nawet wówczas mylnie liczyłem, że nam trzeba 4 takich danin na pokrycie deficytu, a nam potrzeba ich było 6 lub 7. (Głos na prawicy: Po 2 czerwca jeszcze więcej). A czy liczyliście panowie ile banknotów wydrukował Michalski przed 2 czerwca? Wiecznie tylko jak nietrzeźwy płotu trzymacie się tego 2 czerwca. (Głos na prawicy: To przykre dla Was wspomnienie). Wiem, że to dla pana przykre wspomnienie, bo gdy kto w skórę dostał, to mu o tem przykro pamiętać. (Wesołość). Otóż tyle razy zawiedziono zaufanie ludności, że teraz trudno będzie je pozyskać a pewna część izby czyni wszystko, aby tego zaufania nie było.

SPRAWA NOWEJ WALUTY.

Nie mam tych obaw co p. Koliszer, jeśli się powie, że złoty polski równa się takiej lub innej ilości złota. bo to teraz niema praktycznego znaczenia. Przyznałbym racyę tym obawom, gdybyśmy mieli dziś ustalić relacyę marki polskiej, ale z daną kwestyą stoi to w związku tylko co do nazwy. Jest natomiast inne niebezpieczeństwo, mianowicie w związku tych dwuch walut, w tem, że wypłacać się będzie kupony w zagranicznej walucie lub w ekwiwalencie według kursu. Wchodzimy dziś w nową fazę, wprowadzamy dwie waluty: kupon złoty, o zmiennej wartości w stosunku do marki jak frank i samą markę. Jest to inowacya o rozległych skutkach.

Niebezpieczeństwo dwuch walut widzieliśmy w innych państwach, gdyż sprzedawano produkty po cenach złota, a robotnikom i urzędnikom płacono w srebrze. Jeśli to niebezpieczeństwo istniało przy stosunku złota do srebra, to tem większe istnieje w tym wypadku. Kupony złote mogą się stać u nas miernikiem wartości. Stajemy zatem na rozdrożu: co gorsze? czy niebezpieczeństwo dalszego drukowania banknotów, czy zaryzykować eksperyment min. skarbu, eksperyment zresztą pomyślany bardzo ciekawie.

BŁĘDNE KOŁO PODWYŻEK.

Naprawa budżetu nie może nastąpić przez samo powiększenie podatków, bo cały świat polski produkujący spekuluje na zniżkę marki. Na komisyi budżetowej słuszeliśmy niedawno z tych sfer zdanie, że jeśli minister podwyższy kurs marki, zniszczy tem przemysł. Od czasów min. Steczkowskiego obracamy się w zaczarowanem kole: dla zapełnienia deficytu podnosimy taryfy kolejowe i pocztowe, przyczyniamy się do podrożenia towarów, a deficyt zamiast się zmniejszać — rośnie. Godzę się z p. Koliszerem, iż klęską naszą jest, że kapitał nasz akumuluje się zagranicą, a nie w państwie. Wywóz podnosi ceny towarów i to jest rezultat witanego z taką radością wolnego handlu i porzucenia etatyzmu.

Gorzelnicy są np. w takiem położeniu, iż radzą nad tem, aby wprowadzić nieco etatyzmu dla zaradzeniu złu.

Niebywałą wprost jest dysproporcya między wzrostem cen zboża, a walut np. dolarów. (Mówca przedstawia wykaz wskazujący niebywały wzrost cen zboża).

Wszystkie usiłowania rządu chybią celu. Minister Jastrzębski sądzi, że jeśli obniży się koszta produkcyi, to produkt będzie tańszy. Tak nie jest. Byłem na ankiecie zwołanej przez ministra Michalskiego w sprawie obniżenia drożyzny przy udziale kupców i bankowców. — Rzekłem wówczas ministrowi, że kupcy chcą mieć godziwy zysk, t. j. największy, jaki w danej chwili można osiągnąć, i p. Bogusław Herse pochwalił mnie: dobrze gada. (Wesołość). To jest zasada panująca i do tego wszystko dąży. Jeśli minister potrafi uczynić, żeby producenta nie kosztowała produkcya, to on powie, że to jest dobry minister, ale to nie spowoduje potanienia. Przeciwnie jeśli minister da producentowi pieniądze, to ten poczeka na podrożenie, przetrzymawszy towar. Przy takim systemie rezultat będzie jeden: regularne podwyższanie cen. Podniesienie portoryum za listy dało wynik taki, że list z Austryi do nas kosztuje 300 koron, to jest 30 marek, a od nas do Austryi 100 marek.

TRZEBA ZACZĄĆ OD ZNIŻKI CEN ZBOŻA.

Kto drożyzną walczy, panie ministrze, od drożyzny ginie. Nie wzrost kosztów robocizny wzmaga drożyznę, gdyż dowiodę tego panom graficznie. Robotnik i urzędnik nigdy nie dogoni wzrostu drożyzny. Jeśli rząd chce położyć kres temu, to powinien doprowadzić do tego, by w Polsce zboże nie było droższe niż w Berlinie.

—•••—

Bliskie porozumienie Kemalistów ze sprzymierzonymi

LONDYN. 27. września. (Pat.) „Times" donoszą z Konstantynopola, że wszyscy komisarze państw sprzymierzonych uchwalili zwołać konferencyę w sprawie rozejmu w Mudanji. „Daily Mail" donosi, że naczelny komendant floty angielskiej śródziemnomorskiej wszedł w kontakt z Kemalem Paszą. Porozumienie w sprawie opuszczenia przez Turków strefy Czanaku ma nastąpić w najbliższym czasie. „Morning Post" donosi z Konstantynopola, że kilka okrętów wojennych angielskich przybyło do Konstantynopola i zarzuciło kotwicę przed miastem. Kilka innych krąży u wjazdu do Bosforu. Dnia 25. b. m. wybuchły w europejskiej dzielnicy Konstantynopola w kilku miejscach pożary, które ugaszono przy pomocy wojska.

LONDYN. 27. września. (Pat.) „Daily Mail" donosi, że w Paryżu otrzymano półoficyalną wiadomość, potwierdzającą przyjęcie przez Kemala noty państw sprzymierzonych. Wiadomości nadeszłe z Londynu opiewają, że otoczenie Kemala sądzi, iż warunki sprzymierzonych będą bezpośrednio przyjęte, jednak oficyalna odpowiedź nastąpi dopiero po konferencyi Kemala Paszy z Franklinem Bouillon, a więc mniej-więcej z końcem przyszłego tygodnia.

—•••—

ROSYA NIE UZNA MIĘDZYNARODOWYCH DECYZYI BEZ SWEGO UDZIAŁU.

LONDYN. 27. września. (A. W.) „Daily Telegraph" donosi, że urzędowy zastępca komisarza rządu sowietów w Londynie Berzin miał oświadczyć w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych, że Rosya życzy sobie pokojowego uregulowania sprawy wschodniej. Nie może jednak zgodzić się na międzynarodowe decyzye co do Konstantynopola i cieśnin, któreby powzięto na konferencyi pokojowej w nieobecności delegatów rosyjskich.

—•••—

PANIKA W KONSTANTYNOPOLU.

LONDYN. 27. września. (A. W.) „Daily Mail" donosi, że położenie w Konstantynopolu staje się bardzo groźnem. Istnieje obawa, że rozgałęzione tu bardzo silnie organizacye bolszewickie wzniecą rozruchy. Rozpowszechniane są pisma ulotne, podburzające Turków do gwałtownych wykroczeń przeciw Anglii. Daje się również zauważyć wzburzenie między Rosyanami carskimi (przeważnie wranglowcami), których pokaźna liczba tu się znajduje.

—•••—

MOŻLIWOŚĆ ZDETRONIZOWANIA SUŁTANA.

LONDYN. 27. września. (Pat.) Sprawozdawca „Daily Chronicle" w Konstantynopolu donosi: W Idiskiosk zapanowała panika. Sułtan jest przygnębiony z powodu ustąpienia ministrów. Kemal Pasza wyraził życzenie zamianowania wielkiego wezyra z pośród nacyonalistów, któryby był reprezentantem rządu angorskiego. Będzie nim prawdopodobnie Hamid Bej. Nie ulega wątpliwości, że sułtan będzie z powodu swego stanowiska wobec aliantów, zdetronizowany. Jeżeli zwolennicy Angory wezmą górę w Konstantynopolu, ma największe szanse zostać następcą sułtana Selim.

—•••—

OSTATNIE ZWYCIĘSTWA TURECKIE W CYFRACH.

BERLIN. 27. września. (A. W.) W Moskwie ogłoszono następujący oficyalny komunikat Angory: W czasie od 26. sierpnia do 10. września włącznie dostało się do tureckiej niewoli 96 generałów greckich i wyższych oficerów, 3.000 oficerów frontowych, oraz 40.000 żołnierzy. Zdobyto 1484 ciężkich dział, 428 polowych, 13.000 kar. masz., 8 tanków, 1500 aut, 70.000 wozów, 26 aeroplanów, około 15.000 pocisków artyleryjskich i kilka milionów naboi karabinowych. Cały ten łup oddany został na użytek armii tureckiej.

—•••—

DARDANELE MAJĄ BYĆ OPUSZCZONE DO 48 GODZIN.

LONDYN. 27. września. (Pat.) „Times" donoszą z Konstantynopola, że gen. Harrington zwrócił się telegraficznie do Mustafy Kemala z żądaniem wydania rozkazu ewakuacyi strefy neutralnej i Dardaneli w ciągu 48 godzin, od chwili otrzymania żądania.

—•••—

Turcya zobowiązuje się do nienaruszania wolności cieśnin.

PARYŻ. 27. września. (Pat.) Kemal Pasza oświadczył korespondentowi „Chicago Tribune" w Smyrnie między innemi co następuje: Życzymy sobie, aby cieśniny morskie były otwarte i bezpieczne. Z powodu tego jesteśmy gotowi do usunięcia istniejących umocnień, lecz stolica nasza leżąca nad Bosforem musi być dostatecznie zabezpieczona i bezpieczeństwo to musi być zagwarantowane. Domagając się wolności cieśnin morskich sądzimy, że w tym punkcie zgadzamy się z całym światem, wyjąwszy jedynie Anglię. Jeżeli Anglia także życzy sobie wolności Dardaneli, to w takim razie cała kwestya jest rozwiązana. Jeżeli jednak Anglia jest za tem, aby Dardanele zamknięto, to świat musi jasno i wyraźnie zająć wobec tego stanowisko. Obecnie cieśniny morskie są w naszem ręku, a przynajmniej pod naszym wpływem.

Co się tyczy gwarancyi bezpieczeństwa Konstantynopola i morza Marmara, wolimy aby rozstrzygnęły to mocarstwa zainteresowane, do których decyzyi przyłączymy się. Rząd wielkiego Zgromadzenia Narodowego jest gotów przyjąć wobec całego świata zobowiązanie nie naruszania wolności cieśnin morskich pod żadnym warunkiem. Bezpieczeństwo morza Marmara i Konstantynopola wymaga jednakże, aby żadna obca flota wpłynąć tam nie mogła i nie mogła przejechać przez cieśniny. Gdyby co do wjazdu przez cieśniny poczyniono zastrzeżenia, to kwestyę tę możnaby łatwo uregulować przez utworzenie komisyi mieszanej. Istnieje układ z Rosyą na podstawie którego Turcya zagwarantowała uwzględnić rosyjskie, ukraińskie i gruzińskie interesy przy regulacyi kwestyi cieśnin. Byłoby nielogicznem, gdyby nam nie pozwolono ścigać wroga, którego pobiliśmy w Małej Azyi, a który obecnie reorganizuje się w Tracyi. Anglia ogłosiła pewną strefę za neutralną, która jednak nie jest wcale neutralna, lecz ma jedynie na celu ochronę wojsk angielskich.

—•••—

Polityka wywozu a tegoroczne zbiory.

Polityka wywozowa min. Jastrzębskiego może być katastrofalna dla naszych stosunków gospodarczych. Min. Jastrzębski mówił przekonywująco na pozór o nadmiarze produktów rolnych i przytaczał cyfry tej nadprodukcyi, które wywołują aż zawrót głowy. Jakto? Aż 1,500.000 ton kartofli, 500.000 ton zboża, milion sztuk świń. Musimy przyjąć, że p. Jastrzębski opierał się na datach dostarczonych mu przez jakieś biura statystyczne. Lecz cyfry te, odnośnie np. do ziemniaków oznaczają przewidywany ich zbiór a nie faktyczny. Kopanie kartofli zaledwie się rozpoczęło, i to w okolicach piaszczystych; ziemia gliniasta przemokła, i mowy niema aby w obecnej chwili mogło się już odbywać kopanie. W Poznańskiem i na Pomorzu jeszcze kopanie się nawet nie rozpoczęło.

Horoskopy kartoflane zawiodą. Długotrwałe nieustające deszcze w wielu miejscowościach spowodowały gnicie ziemniaków. Z różnych stron nadchodzą wiadomości, że już niema i co kopać, gdzieniegdzie pocieszają się, że jeżeli deszcze ustaną, będzie jeszcze można coś uratować, ale nie wszystko. A jeżeli nie ustaną? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zbiór ziemniaków będzie mniej obfity, niż zapowiada statystyka.

Już w obecnej chwili w mieście naszem zabrakło ziemniaków. Zapewne, że brak ten jest chwilowy, ale przyczyny tego chwilowego nawet braku szukać należy w chciwości producentów, którym się uśmiecha możność wywozu i połączone z tem większe zyski.

Przewidujący gospodarz nie myśli o zapasach tylko do przednówka, ale chowa je na dłuższy okres, na wypadek nieurodzaju w roku następnym. Min. Jastrzębski myśli o wywozie całej nadprodukcyi, co się zresztą bardzo uśmiecha paskarzom wiejskim, wielkim i małym. Lecz [illegible] właśnie tego roku przyroda nie chce iść na rękę projektom gospodarczym min. Jastrzębskiego. P. Jastrzębski chce wywieźć wiele zboża z Polski. Lecz oto wskutek opadów pogniły zasiewy jesienne, zboża nie zeszły, w wielu okolicach wogólności nie można było nawet rozpocząć robót jesiennych, bo ziemia rozmokła. Byłoby najwyższą lekkomyślnością ułatwiać producentom wywóz zboża, którego ilość w przyszłym roku może być znacznie mniejsza niż obecnie.

Min. Jastrzębski mówił także o nadmiarze bydła i świń. Mieszkańcy miast mogą na własnej skórze stwierdzić **katastrofalny brak tłuszczów** dzięki właśnie temu, że wywozi się masowo świnie zagranicę drogą bądź legalną, bądź nielegalną.

Wskutek tego, że siana przepadły, że poszły z wodą lub przegniły, może tu i ówdzie zabraknąć żywności dla bydła, jak i kartofli dla świń. Stan taki mógłby spowodować konieczną wysprzedaż bydła i świń, co miałoby wpływ na obniżenie cen mięsa i tłuszczów. Lecz wobec świetnych horoskopów wywozowych producenci będą omijali rynki krajowe i nawet faktyczna nadprodukcya bydła i świń nie wpłynie na potanienie tych artykułów.

P. Jastrzębski słusznie poszukuje źródeł dochodów dla wypełnienia pustej kasy skarbowej, ale wskazana przez niego droga nie prowadzi do celu. Wzmagająca się drożyzna wpłynie na podrożenie administracyi państwowej i bodaj że zyski państwowe z wywozu będą mniejsze, niż wynikłe wskutek wzmożenia drożyzny wydatki na administracyę państwową. Wypełnią się tylko jeszcze lepiej kieszenie producentów.

Wojewoda Grabowski robi wybory.

WYBORCZY SKANDAL KOMPETENCYJNY.

Jedno z lwowskich robotniczych biur reklamacyjnych zwróciło się do Dyrekcyi policyi z prośbą o wydanie dla celów wyborczego postępowania reklamacyjnego zbiorowych poświadczeń, że wykazani wyborcy — nie umieszczeni w spisie wyborców — mieszkali w czasie krytycznym w swoim obwodzie głosowania.

Dyrekcya Policyi oświadczyła zasadniczo swoją zgodę na wydanie żądanych zbiorowych poświadczeń — „ale" zażądała opinii p. Komisarza wyborczego na miasto Lwów, co do dopuszczalności odnośnego procederu.

Delegacya Robotn. Biura reklamacyjnego udała się więc do p. Komisarza wyborczego na m. Lwów, p. radcy Karchesego i tenże w sposób lojalny stwierdził na piśmie „iż przeciw wydaniu zbiorowych poświadczeń — nie zachodzą żadne zasadnicze przeszkody".

To orzeczenie miało być zaopatrzone pieczątką wojewódzkiej kancelaryi prezydyalnej. Jednakże p. wojewoda Grabowski dowiedziawszy się o treści orzeczenia p. Karchesego — wstrzymał wydanie odnośnego jego pisma a prezydyum policyi wydał zlecenie wprost odmienne, nakazujące wydawanie jedynie „indywidualnych" poświadczeń.

Wedle art. 35. ust. 4. ord. wyborczej, „ma każdy obywatel prawo wnieść reklamacyę przeciw pominięciu jego samego **lub kogokolwiek innego** w spisie wyborców."

Temsamem mają obywatelskie wyborcze biura reklamacyjne uprawnienie do wnoszenia zbiorowych próśb do władz w toku całego postępowania reklamacyjnego.

Prawne wątpliwości w tym kierunku usunęła też opinia Komisarza wyborczego, r. Karchesego.

By zapewnić czystość wyborów i obywatelskie stosowanie ord. wyborczej — ustanowiony został Generalny Komisarz wyborczy, mianowany przez Naczelnika Państwa, a w każdym okręgu wyborczym fungują znowu okręgowi Komisarze wyborczy.

Mają oni własny zakres działania — i nie podlegają w wykonywaniu swych funkcyi związanych z wyborami jakiejkolwiek innej władzy.

Jakiem więc prawem wmieszał się p. wojewoda lwowski w agendy Komisarza wyborczego na m.. Lwów i wydał Dyrekcyi policyi we Lwowie wprost odmienne zarządzenie, dzięki któremu liczne rzesze robotników utracą prawo głosowania?

Pytanie to, zasadniczej wagi zwracamy do p. Generalnego Komisarza Wyborczego oraz p. Ministra Spraw Wewnętrznych w nadziei, iż przedewszystkiem zapobiegną na przyszłość podobnym walkom kompetencyjnym oraz pouczą odnośne czynniki, iż wszelka interpretacya ord. wyborczej, powodująca masową utratę prawa wyborczego — jest niedopuszczalna i sprzeczna z duchem ustawy i intencyą ustawodawców.

JAPONIA UZNAJE ROSYĘ.

MOSKWA. 27. września. (Pat.) Z Czyty donoszą: Według doniesień dziennika japońskiego „Nishi Nishi" delegacya japońska zaproponowała swemu rządowi, aby uznał pełnomocnictwa delegacyi rosyjskiej, jako reprezentującej całą Rosyę i aby przystąpiła do rokowań w sprawach Dalekiego Wschodu. Jak powyższy dziennik podaje, rząd japoński zgodził się na uznanie Joffego za reprezentanta Rosyi, wobec czego zdaniem dziennika **jest to pierwsze uznanie Rosyi de iure** przez Japonię.

ARTUR SCHNITZLER.

OWACYA.

PRZEŁOŻYŁ HENRYK SALZ.

(Ciąg dalszy.)

Niejeden zapewne boleśnie to wspominał. Nie jeden może też i zdradził się kiedy z temi bolesnemi wspomnieniami. A jednak wszystkie żarty i docinki zwracały się przeciw niemu, ponieważ widziano, że on cierpi najwięcej.

Z początku usiłował się bronić. Próbował się odcinać. Lecz zamało miał dowcipu. Brakło mu też odwagi, by kogoś gburowato ofuknąć. Zaczął w końcu wszystko spokojnie znosić. Zamknął się w sobie i nie odzywał się całemi dniami.

Ta „śmieszna duma zapoznanego geniusza" utwierdziła towarzyszy w ich mniemaniu o nim. Sława jego z czasem wyszła poza koło kolegów. Wszyscy, którzy interesowali się teatrem, znali go — i znali dowcipy o nim krążące. Stał się typem zarozumiałego aktora bez talentu.

W taki to sposób nazwisko jego uzyskało popularność. Spełniły się marzenia o sławie — lecz jakże inaczej! Doszło do tego, że zazdrościł nieznanym. Każdy z nich mógł spodziewać się przynajmniej pomyślnej zmiany losu; mogli kiedyś jeszcze wystąpić w odpowiedniem oświetleniu. On musiał pożegnać się z tą myślą raz na zawsze.

Przed dwoma laty zdobył się ostatni raz na odwagę i poprosił dyrektora o lepszą rolę. Odmówił ze śmiechem. Roland zrozumiał. Postanowił więc spróbować jeszcze raz szczęścia na prowincyi, gdzie przebył pierwszych dziesięć lat swej karyery. Ale wszyscy agenci utrzymywali, że na to już za późno. Nie miał zaś odwagi spróbować tych występów na własną rękę, tembardziej, że doświadczenia nabyte w swoim czasie w miasteczkach czeskich i morawskich nie dodawały mu wcale otuchy. Nie pozostawało więc nic innego, jak zrezygnować i zostać małym, cichym pracownikiem, który trudzi się dla kawałka chleba..

Był całkowicie osamotniony. Nie chciał stykać się ani z wielkimi ani z małymi. Dawniej bywał po teatrze w piwiarni, gdzie schodziła się służba teatralna i nieco drobnych mieszczan — dumnych z jego towarzystwa jako członka teatru. Ale i tu obierano go nieraz za przedmiot drwin i żartów.

Stał się z czasem tak nieufnym, że niejedno słowo serdeczne, którem go witano, uważał za szyderstwo. To też wkrótce i te wieczory uprzykrzyły mu się. Pokazywał się tam już tylko po wypiciu kilku szklanek wina. Wtedy łatwiej było mu uwierzyć w życzliwość ludzką; nawet docinki znosił spokojnie. W takich razach miewał nawet chwile, w których budziła się nadzieja jakichś nadzwyczajnych zmian; wierzył, że szczęśliwy przypadek postawi go pewnego pięknego dnia na odpowiedniem miejscu; lekceważył więc drwiny, które słyszał dookoła.

Lecz nawet wino rzadko wprawiało go w taki nastrój. Najczęściej uważał się za człowieka głęboko pokrzywdzonego, któremu życie nie może już nawet dać zadośćuczynienia.

Drobne przygody miłosne opromieniały mu dawniej życie ostatnimi blaskami młodości. Lecz od kilku lat i to przeszło. Nie dowierzał już czułym i zalotnym spojrzeniom.

Zdarzało się od kilku tygodni, że na stoliku w garderobie pojawiał się czasem bukiecik fiołków. Nie dowiadywał się skąd one pochodzą. Z pewnością żart, jak zwykle żart, jak te słodkie liściki, którymi wabiono go na schadzki. Nie czekał tam zwykle nikt, chyba sufler lub kilka chórzystek, by uśmiać się do rozpuku z jego skonsternowanej miny.

Fiołki leżały i dzisiaj. Nie tknął ich nawet. Choćby to i nie był żart, cóż mu na tem mogło zależeć? Tak wielkie było jego przygnębienie, że był już niezdolnym do odczuwania radości. Nie odczuwał już wogóle niczego. Chyba swą samotność i swą śmieszność..

Czasem rozmyślał: jak się to skończy? Przychodziły mu najdziwaczniejsze rzeczy do głowy, lecz nie wykonywał ich nigdy.

Raz tylko miał pomysł, który mu przez dłuższy czas nie dawał spokoju.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów 28 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We czwartek o g. 7 „Bal maskowy", opera.

W piątek „Wesele Fonsia", krotochwila.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

We czwartek „Dudek", farsa.

W piątek „Ósma żona Sinobrodego", farsa.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

We czwartek „Skowronek", operetka.

W piątek „Sybilla", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

SALA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

We czwartek 26 Koncert uczniów i uczenic Prof. Józefa CETNERA.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, o godz. 6. wieczorem.

OTWARCIE SALONU JESIENNEGO w Pałacu Sztuki na Targach odbyło się w niedzielę przy licznym współudziale publiczności. Poleca się tę wystawę jako rzadką w naszem mieście sposobność zaznajomienia się z twórczością wielkich malarzy Krakowa i Warszawy. W lokalu w gmachu Muzeum Przemysłowego w dalszym ciągu trwa wystawa art. mal. Sidorskiego oraz karykatury art. mal. Kostynowicza.

KURSY PRAWNICZE Drów DAMMA, GELBA i HEILPERNA, zaopatrzone w najnowsze podręczniki i skrypta, rozpoczęły już swą działalność i przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

ŚWIADECTWA NA WYWÓZ TOWARÓW POLSKICH DO FRANCYI. Ministeryum przem. i handlu po porozumieniu się z rządem francuskim, wyznaczyło listę organizacyi społeczno-gospodarczych, upoważnionych do wystawiania świadectw pochodzenia (certificats d'origine) na towary polskie, które w myśl umowy polsko-francuskiej z 6 lutego korzystać będą z ulg celnych przy przywozie do Francyi, lub jej kolonij. Do wystawiania takich świadectw upoważnioną jest między innymi Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie i Krajowe T-wo Naftowe we Lwowie.

UDAREMNIONY WYWÓZ BYDŁA DO CZECH Onegdaj znów przyłapano w Będzinie transport składający się z kilku wagonów bydła rogatego i nierogacizny, który starano się wywieść do Czech, rzekomo na legalne dokumenty. Bydło skonfiskowano i wdrożono dochodzenia przeciw spekulantom. Transport ten szmuglowali rzeźnicy krakowscy, którzy bydło to zakupili we wschodniej Małopolsce.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie panowała tendencya chwiejna; marka polska wzrosła o 200 punktów wartości w stosunku do dolara. Za 1 dolara płacono od 8250—8400, dol. kanad. 8250, marki niem. 5—5·50, leje rum. 45—47, liry włoskie 320, flor. holend. 2900, franki franc. 620, fr. belg. 575, fr. szwajc. 1500, kor. czeskie 245, kor. austr. stempl. 0·9, ft. szterl. 37.000 mkp.

BEZPRAWNA RUMACYA. Wczoraj wyrzuciła policya lokatora przy ul. Sadowniczej 23, niejakiego Motylewskiego, rzekomo na tej podstawie, że zajmowane przezeń mieszkanie jest zarekwirowane. Okazuje się, że mieszkanie to było kiedyś zarekwirowane, ale zostało z rekwizycyi zwolnione i na tej właśnie podstawie Motylewski się tam wprowadził. Od tego czasu o żadnej rekwizycyi nie było mowy. Nie wie o niej magistrat, ani żadna inna władza. Tylko policya dała się użyć podstępnie nowemu właścicielowi domu, który lokatora chce się pozbyć z swego domu.

Jeżeli policya nie chce, aby pozostało wrażenie, że się wysługuje kamienicznikom, niechże pośpiesznie wprowadzi z powrotem wyrzuconego do jego mieszkania.

SAMOBÓJSTWO AKADEMIKA. Akademik S., syn zmarłego burmistrza Bochni i adwokata, wczoraj szedł plantami w Bochni z panną M. i bratem. Pożegnawszy się z towarzystwem, uszedł parę kroków i celnym strzałem w serce odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

UPAŁY W AMERYCE. Gdy u nas od dwóch miesięcy panują deszcze i chłody, w Ameryce północnej są upały i pogoda, jak nigdy w tym miesiącu. Jak donosi chicagowski „Dziennik Ludowy", dnia 6 września w Chicago było 96 stopni powyżej zera. Tu dodamy, że termometry mają tam inną podziałkę. Wskutek olbrzymiego gorąca zmarło nagle 4 osoby w tym dniu. Część tego ciepła zdałaby się bardzo dla naszych okolic.

KOŃ, DOROŻKA I SAMOCHÓD. Stanisława Sumarę, woźnicę, „znarowiony" koń kopnął i złamał mu rękę. — Katarzyna Horbal, licząca lat 47, w stanie zupełnego opilstwa na placu Strzeleckim została potrącona przez dorożkę, przyczem odniosła ciężkie kontuzye na twarzy i głowie. — Wawrzyniec Gawlik, woźny dyrekcyi kolej., dostał się pod koło samochodu, które uszkodziło mu nogę. Pogotowie udzieliło im pomocy.

ZASĄDZENIE GŁOŚNYCH WŁAMYWACZY. Przed dwoma laty senzacyą ogólną było okradzenie skarbca Domu Bankowego W. Landaua w Warszawie. Złodzieje wynajęli sąsiedni garaż samochodowy i stąd zrobili podkop pod skarbiec, który następnie okradli. Na przedsięwzięcie to wydali sumę półtora miliona marek, kwotę znaczną jak na ówczesne czasy.

Policya ujęła tych włamywaczy a to: Stanisława Cwila i Karola Huberta Krygiera. Onegdaj sąd skazał ich po 6 lat ciężkiego więzienia. Po zastosowaniu dekretu amnestyjnego i wliczeniu aresztu śledczego obaj mają jeszcze po 2 lata do odsiedzenia.

WPADŁ NA BAGNET. 15-letni Michał Zimmermann, biegnąc obok wojskowych zakładów przy ul. Janowskiej, wpadł przypadkowo na bagnet żołnierza, pełniącego wartę, przyczem skaleczył się w brzuch. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

— CHÓRZYSTKA Z ELDORADO. Dzieje tej chórzystki, lekkomyślnej a niezmiernie dobrej i z gruntu naiwnej, która przez prosty przypadek zamianowana została w opinii świata — metresą króla automobilowego Emila Rameau — wyświetlane obecnie w Kinie Lew, przedstawione są bardzo dowcipnie i nie bez domieszki sentymentu. Biedna chórzystka, dzięki wspomnianej opinii z nędzarki staje się nagle dzieckiem szczęścia, któremu z pod stóp wyrastają pałace i bogactwa. Wśród przecudnej przyrody Riwiery rozgrywa się ten szczęśliwie zakończony dramat, którego najpiękniejsze sceny rzucone na tło Monte - Carlo czarują widzów. Gra artystki, bohaterki dramatu, jest niezwykła.

Kronika wyborcza.

WYBORY A WOJSKO.

Ze względu na zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu przypomina M. S. Wojsk. rozkazy w sprawie udziału osób wojskowych w życiu politycznem. „Wojskowemu w czasie służby szeregach, ani też żołnierzowi rezerwy w mundurze, nie wolno uczestniczyć w zebraniach zwołanych dla omawiania spraw politycznych, ani też w manifestacyach politycznych, urządzanych przez kogokolwiek, poza władzami państwowemi"

NIEZALEŻNI SOCYALIŚCI W POLSCE A WYBORY.

Partya niezależnych socyalistów w Polsce wystawia w 14 okręgach wyborczych własne listy, wraz z listą państwową. Partyę pod względem wyborczym stanowi blok, w skład którego poza partyą polskich socyalistów niezależnych, wchodzą: Żydowska partya socyalistyczna w Polsce („Vereinigte"), Niemiecka socyalna demokracya w Polsce i Niezależna partya socyalistów na Śląsku Górnym.

W dniu 15. września zawiązał się centralny komitet wyborczy z siedzibą w Warszawie.

SYTUACYA WYBORCZA NA WOŁYNIU.

W akcyi wyborczej na Wołyniu zaznaczyła się intensywna robota bloku mniejszości narodowych, złożonego z żydów, niemców, ukraińców i drobnych grup rosyjskich. Czesi, liczący około 80.000 ludności, oświadczyli swą lojalność wobec państwa polskiego i do bloku nie weszli.

W okręgu Krzemieniec, Dubno i Ostróg rozwija działalność P. S. L. „Piast", do którego zgłosili akces czesi i ukraińcy z obozu polonofilskiego.

UKŁAD CH. J. N. Z P. SKULSKIM.

Blok Ch. J. N. zawarł z „Polskiem Centrum" układ, dotyczący kresów wschodnich, na zasadzie którego komitety te nie będą sobie wzajemnie przeszkadzały w okręgach, gdzie szanse prawicy są wogóle małe. Podzielono się więc okręgami w ten sposób, że tam, gdzie staje Ch. J. N. — nie występuje Centrum Polskie i odwrotnie.

JAK KS. OKOŃ ZYSKUJE STRONNIKÓW.

Posłowie włościanie Sejmu ustawodawczego z frakcyi P. S. L., którzy nie zostali obecnie postawieni na listach tego stronnictwa, porzucają P. S. L. i szukają mandatów u ks. Okonia. Tak zrobił m. in. poseł Kurach, pragnący koniecznie posłować nadal.

LISTA Nr. 22 ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO NA KRESACH.

WARSZAWA, 27. 9. (tel. wł.). Jako ostatnia lista Nr. 22 zgłoszona została przez stronnictwo Zjednoczenia polskiego na kresach. Na czele listy do senatu stoi Jan Piłsudski, brat Naczelnika państwa, na czele listy do sejmu Narutowicz.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W WILEŃSKIEM ROZBITY.

WARSZAWA, 27. 9. (AW). Blok mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie uległ rozbiciu. Białoruski komitet wyborczy wystawi własną listę lub stanie do wyborów w porozumieniu z „Odrodzeniem".

Mimochodem.

MAJSTEREK SZEWSKI DO PROLETARYATU MIAST I WSI.

W rozrzucanych odezwach wyborczych „Związku Proletaryatu Miast i Wsi" podano nazwiska członków „Centralnego Komitetu Wyborczego Galicyi Wschodniej Związku Proletaryatu Miast i Wsi". Na jedno z nich chcielibyśmy zwrócić uwagę. Otóż wśród wielu i mało zresztą znanych mężów, na drugim miejscu widnieje nazwisko Szurkowski Mikołaj, szewc ze Lwowa, przewodniczący tego komitetu. Ten pan Szurkowski jest w tym komitecie tak ważną figurą, że we wszystkich sprawach „Związku Proletaryatu" właśnie do niego się należy zwracać.

Warto przeto zapytać, któż to jest ów mąż opatrznościowy, o którym proletaryat lwowski nie słyszał, a który uważa się za powołanego do przemawiania do proletaryatu miast a nawet i wsi.

Otóż p. Szurkowski jest sobie majsterkiem szewskim we Lwowie. Do organizacyi robotniczej, nawet gdy był czeladnikiem nigdy nie należał. Nie należy do niej i teraz, ale pisze wskazania do proletaryatu.... Uczy go — nie jak zostać majstrem — ale jak walczyć z kapitałem i burżuazyą....

Delegacya Komisyi Centralnej Zw. Zawod. u p. Prezydenta Ministrów.

W sprawie szalejącej drożyzny.

W sobotę, dnia 23 b. m. delegacya Komisyi Centralnej Zw. Zaw. z tow. posłem Z. Żuławskim na czele udała się do prezydenta ministrów, p. Nowaka, w celu przedstawienia mu katastrofalnego położenia, w jakiem znalazła się klasa robotnicza wskutek wzrastającej z dnia na dzień drożyzny. Między innemi, delegacya dała również wyraz swoim obawom z powodu projektów ministra skarbu, p. Jastrzębskiego, w sprawie wywozu artykułów żywnościowych.

Delegacya przedłożyła p. prezydentowi ministrów następującą uchwałę Komisyi Centralnej:

„Szalejąca od wiosny r. b. drożyzna spycha klasę robotniczą na coraz to niższy poziom życiowy. Płaca z jesieni ubiegłego roku spadła obecnie w swej sile kupna conajmniej o 1/3.

Związki zawodowe i klasa robotnicza niejednokrotnie publicznie w prasie swej i na zgromadzeniach wskazywały na ten stan, domagając się od Rządu wydania zarządzeń, któreby położyły kres obecnej lichwie żywnościowej.

Żądania te nie odniosły dotąd skutku. Wobec tego, Komisya Centralna Związków Zawodowych w Polsce postanawia zwrócić się po raz ostatni przez osobną deputacyę do przedstawiciela rządu z powtórzeniem swych żądań, a równocześnie z ostrzeżeniem, **że w razie ich niespełnienia, klasa robotnicza przez swe Związki zawodowe będzie musiała chwycić się jedynego środka zaradczego, t. j. bezwzględnej walki o podwyżkę zarobków chociażby co tydzień**, bez względu na to, jak stan ten odbije się na żywotności przemysłu.

Równocześnie Komisya Centralna zwraca się do ogółu robotników i do wszystkich związków z żądaniem, by w poszczególnych miejscowościach zwoływały zgromadzenia i urządzały demonstracye przeciwko drożyźnie, a również, by przez wzmacnianie siły organizacyi, umożliwiły jaknajwiększą skuteczność w przeprowadzeniu zapowiedzianej walki o podwyżki."

W odpowiedzi na memoryał, p. prezydent ministrów oświadczył, iż zdaje sobie doskonale sprawę z ciężkiego położenia, w jakiem znajduje się obecnie klasa robotnicza wskutek panującej drożyzny i rozumie, iż wobec tego robotnicy zmuszeni są dążyć do podwyższenia zarobków. Następnie p. Nowak zapewnił, że Rząd ze swej strony zrobi wszystko, by doprowadzić do zmiany stosunków.

Z kroniki kryminalnej.

USIŁOWANY RABUNEK POSAGOWYCH DOLARÓW.

W nocy na 22. b. m. w Golcu, pow. Nisko, 5 bandytów uzbrojonych w karabiny zapukało do mieszkania Michała Machajskiego i podając się za policyantów zażądali otworzenia drzwi. Wszedłszy do środka bandyci przytrzymali gospodarza i zażądali od jego żony wydania 250 dolarów, które ta miała otrzymać przed paru dniami jako posag. Machajska dała opryszkom 5.000 mk. mówiąc, że dolarów nie ma. Bandyci porwali z kufra suknię ślubną gospodyni i uszli, sądząc, że w niej są ukryte dolary. Na polu przeszukali suknie, a gdy nie znaleźli posagowych dolarów pozostawili ją a sami udali się w kierunku b. Kongresówki.

UJĘCIE BANDY RABUSIÓW.

Przez dłuższy czas w powiecie łańcuckim grasowała szajka bandycka mająca na sumieniu ponad 25 rabunków i liczne kradzieże. Herszlami bandytów byli Jan Murdzio i Wawrzyniec Szantała. Policya zarządziła w ostatnich dniach obławę za opryszkami, przyczem udało się ując 10 członków tej szajki.

Jednego bandytę Franciszka Czoppa policyanci otoczyli w domu jego ojca w Wierzawicach. Opryszek ukrył się na strychu, lecz widząc, że nie ujdzie aresztowaniu strzałem w pierś pozbawił się życia.

Czopp miał na sumieniu życie jednego posterunkowego, którego zabił podczas pościgu.

Szantała i Murdzio zdołali jednak zbiedz przed aresztowaniem. W obławie brali udział wywiadowcy Lorch i Kuszlik ze Lwowa.

DEFRAUDACYA W ZWIĄZKU MŁODZIEŻY Y. M. C. A. W KRAKOWIE.

Przed kilku tygodniami w niewyjaśniony dotychczas sposób zginął T. Michalik kier. krakowskiej YMCY. Znaleziono go w pokoju z przestrzeloną skronią. Żona jego była kasyerką w tym związku. Podczas następnej rewizyi ksiąg stwierdzono, że Michalikowa w czasie czteroletniego swego urzędowania zdefraudowała około 12 milionów marek. Sprzeniewierzenia ta popełniła w ten sposób, że sumy uzyskane ze sprzedaży produktów związkowych przywłaszczała sobie i nie wpisywała do ksiąg.

Podczas skontrum Michalikowa zbiegła do Sopot, lecz tu policya ją odszukała i aresztowała. Ojciec jej zobowiązał się wyrównać szkodę popełnioną przez córkę.

Główny zarząd YMCA powołał obecnie do życia lotną kontrolę, która ma uniemożliwić na przyszłość podobne sprzeniewierzenia.

Z kroniki sabotażu.

W Stanisławowie, podobnie jak we Lwowie, w nocy na ub. wtorek nastąpiła eksplozya w budynku ukraińskiego Sokoła. Wybuch naboju dynamitowego miał miejsce w piwnicy, gdzie uszkodził część muru, pozatem wyleciało wiele szyb w Sokole i w sąsiednich domach. Wypadku w ludziach nie było.

Z prowincyi nadchodzą dalsze wiadomości o podpalaniu folwarków. Policya jednak nie udziela wiadomości i nie potwierdza kolportowanych pogłosek.

W Bukaczowcach, pow. stanisławowskiego podpalono w nocy stertę zboża kolonisty polskiego Nilkowa. Policya tym razem miała ująć podpalaczy.

WYSADZENIE MOSTU KOLEJOWEGO KOŁO GRODNA.

Na północnych kresach dnia 15. b. m. za pomocą pyroksyliny wysadzono w powietrze most kolejowy między Grodnem a Mostami. Mostu tego strzegł budnik, którego następnie aresztowano, gdyż padło na niego podejrzenie, że był w zmowie z zamachowcami.

W czasie śledztwa, w krzakach znaleziono trupa jednego z bandytów, który trafiony odłamkiem żelaza podczas wybuchu zginął na miejscu. Koledzy jego zwłoki ukryli w zaroślach. Fakt ten naprowadził policyę na ślad zamachowców, z których pewną część już aresztowano. Jest to już czwarty zamach na most w obrębie wileńskiej dyrekcyi kolejowej.

Walka z paskarstwem

Emilia Prokop, właścicielka straganu w hali targowej przy placu Halickim nr. 39 dnia 9 bm. pobrała za 3 kilogramy cielęcego mięsa 2.100 marek ponad ceny wytyczne. Przedwczoraj Magistrat ukarał ją

grzywną w wysokości pół miliona marek,

lub 90 dni aresztu.

Pomimo kar nakładanych niektórzy rzeźnicy stale pobierają wyższe ceny niż wytyczne.

Wczoraj na placu targowym rzeźnik Piotr Koszczępski żądał od p. Fr. Markowej za mięso 600 marek ponad ceny wytyczne, zaś od p. Petroneli Michowicz, zam. przy ul. Halickiej l. 21 pobrał o 100 marek więcej przy sprzedaży 1-go funta mięsa.

Janina Kanarczewska, właścicielka straganu przy pl. Krakowskim za 1 kg śliwek pobrała 800 marek, przyczem nie posiadała cennika.

Fakty te zanotowała policye, zaś tysiączne inne uchodzą bezkarnie.

Komitet wyborczy Polskiej Partyi Socyalistycznej w Rawie ruskiej

urządza w piątek, dnia 29 września 1922 o godz. 2 popołudniu na boisku Sokoła w Rawie ruskiej

OGÓLNY WIEC

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybory do Sejmu i Senatu
2. Wnioski.

Przemawiać będą tow. poseł **Smulikowski**, delegatka ze Lwowa i inni.

Sprawy wyborcze.

SEKRETARYAT KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. WE LWOWIE, urzęduje codziennie w red. Dziennika przy ul. Sykstuskiej 21, od godz 12 — 1 w poł. i od 6 — 8 wiecz.

SKARBNIK KOMITETU tow. Cieślewicz, urzęduje w organizacyi kaflarzy przy ul. Zielonej 7, I. p. codziennie od godz. 7—8 wiecz. a w niedziele i święta od 1 — 2 w poł.

Tam należy natychmiast odprowadzać wszystkie zebrane fundusze wyborcze.

STWORZONY KOMITET PRZEDWYBORCZY P. P. S. W SAMBORZE zawiadamia tow. z Gródka Jagiell., Mościsk, Rudek, Liska, Ustrzyk Starego Sambora, aby po informacye w sprawach wyborczych tego okręgu zwracali się do tow. Stompego, pow. Kasa chorych w Samborze.

Jach Franciszek — Bauer Jan

W SPRAWACH WYBORCZYCH OKRĘGU 51. (Lwów- (powiat) Żółkiew, Rawa Ruska, Cieszanów, Jaworów, Sokal) — informacyi zasięgać można codziennie w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska l. 21, od godz. 12—1, lub od 6—8 wiecz.

x BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU! Biuro wyborcze P. P. S. czynne codziennie w Domu Ludowym od godz. 9—12 i od 3—7.

x ZGROMADZENIE KOBIET odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 2 października o g. 6-tej wieczorem, w lokalu kolejarzy przy ul. Gródeckiej 69, oficyny. — Komitet Wyborczy PPS.

Różne.

KRUPP W ROSYI. „Observer" komunikuje, że firma Kruppa nabyła większość akcyi zakładów Putiłowskich pod Piotrogrodem, zapewniwszy sobie tym sposobem kontrolę nad tymi zakładami.

LIKWIDACYA OŚWIATY W PAŃSTWIE SOWIETÓW. Prasa sowiecka komunikuje o wynikach, jakie dała redukcya liczby pracowników oświatowych. W ciągu czterech miesięcy zwolniono 13.000 pedagogów, zamknięto 71.500 szkół, pozostało bez nauki 1,059.000 uczniów.

ZNOWU PROCES KOMUNISTYCZNY W TORUNIU.

TORUŃ, 27. 9. (Pat.). We wtorek 21 rozpoczął się przed sądem okręgowym toruńskim proces przeciwko zaaresztowanym w grudniu 1921 członkom jaczejki komunistycznej w Toruniu. Na ławie oskarżonych zasiadają: Antoni Górczewski, Jadwiga Skibińska, Jan Chmielewski, Władysław Poprawski, Wacław Pietruszenko i Zygmunt Fotyga. Do rozprawy wezwano 13 świadków. Oskarżonych bronił prócz 2 adwokatów toruńskich adw. Duracz z Warszawy. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym agitacyę komunistyczną, oraz działalność antypaństwową, wyrażającą się w dążeniu do obalenia obecnego ustroju państwowego. Rozprawa potrwa 3 dni.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW, ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Wybory uzupełniające do Zarządu.

Art. 68. ustawy o Kasach chorych powiada w ustępie III.: Zarząd wybierany jest na 3 lata. Co roku w kolei starszeństwa ustępuje 1/3 część członków i zastępców, oddzielnie z grupy pracodawców i z grupy ubezpieczonych, a na miejsce ustępujących Rada Kasy wybiera nowych członków i ich zastępców. W pierwszych dwóch latach ustępująca 1/3 członków zostaje wylosowana. Ustępujący członkowie Zarządu mogą być wybrani ponownie. Ten sam przepis zawiera § 95. statutu Kasy.

W większej części Kas wybory odbyły się gdzieś w listopadzie poprzedniego roku, a rozpisane były wybory Zarządu na 4 tygodnie naprzód. Obecnie powinna ustąpić 1/3 część członków Zarządu, a więc tam gdzie jest 9-ciu członków — 3, a tam gdzie jest 18-tu — 6-ciu i tyleż zastępców. Na posiedzeniu Zarządu powinno nastąpić wylosowanie członków. O ile jednak znajdą się członkowie, którzy dobrowolnie ustąpią, lub o ile niektórzy członkowie opuściwszy okręg Kasy lub zajęcie uprawniające do ubezpieczenia utracili prawo do zasiadania w Zarządzie, może losowanie stać się niepotrzebnem. Może też zdarzyć się, że więcej jak 1/3 część członków Zarządu czy to dobrowolnie ustąpiła czy to straciła uprawnienie zasiadania w Zarządzie tak, że do skompletowania Zarządu potrzeba więcej jak 1/3 części członków. Na każdy wypadek Zarząd na posiedzeniu poprzedzającym rozpisanie wyborów uzupełniających do Zarządu musi ustalić, w miejsce których członków Zarządu i zastępców mają nastąpić wybory uzupełniające i musi to podać do wiadomości delegatów. Stosownie do tego czy tylko wylosowani ustępują, czy też więcej jak 1/3 z innych przyczyn ustępująca, podać należy do wiadomości delegatów nazwiska ustępujących, jakoteż liczbę wybrać się mających.

Komisya rewizyjna wybieraną jest przez Radę Kasy na 1 rok a więc co roku musi Rada Kasy wybrać pełną Komisyę rewizyjną. Tak samo ustępuje co roku Komisya rozjemcza i trzeba co roku nową wybrać. W najbliższych więc dniach wszystkie Zarządy Kas będą musiały uwiadomić delegatów, że odbędą się wybory uzupełniające do ciał zarządzających Kasą. Wybory do Zarządu muszą być naprzód rozpisane. Wezwani muszą zostać członkowie Rady do przedłożenia list kandydatów, a na pełnem posiedzeniu Rady odbędą się proporcyonalne wybory uzupełniające do Zarządu. Gdyby tylko jedna lista została zgłoszona, wybory do Zarządu się nie odbędą, a umieszczeni na tej jednej liście będą wybranymi.

Wybory do Komisyi rewizyjnej i do Komisyi rozjemczej odbywające się większością głosów wprost na posiedzeniu Rady przeprowadzone będą.

Zwracamy uwagę, że ustępujący członkowie Zarządu, którzy nie zostaną ponownie wybrani a są wybrani delegatami do Rady Kasy obejmują napowrót funkcye delegatów, podczas gdy zastępcy ich mandat delegata tracą i chyba wtedy powołani będą gdyby z listy, na którą zostali wybrani, ponownie wybrano członka Zarządu.

Uprawnionymi do wyboru są wszyscy członkowie Kasy, którzy w dniu rozpisania wyborów mają bierne i czynne prawo wyborcze. Nie może tu decydować lista wyborcza roku ubiegłego, bo ona zwłaszcza u pracujących po największej części nie ma już wartości. Będziemy musieli się starać, ażeby przepis § 40 ustępu ostatniego regulaminu wyborczego zmieniono w tym kierunku, by wybory uzupełniające nie były przywiązane do terminu wyboru pierwotnego, ale aby odbyć się mogły na sprawozdawczem zgromadzeniu Kas. Przy tej sposobności zwracamy uwagę Zarządów Kas, że sprawozdawcze Zgromadzenie powinno się odbyć po dokonaniu zamknięcia rachunkowego, a w myśl § 80 statutu powinien Zarząd najpóźniej do 1. kwietnia każdego roku przedłożyć Komisyi rewizyjnej zamknięcia rachunkowe i bilans, a Komisya rewizyjna po ich zbadaniu powinna je przedstawić Radzie Kasy. Dotąd bardzo mało Kas spełniło ten obowiązek i dlatego w obecnym roku nie stanowi to różnicy czy wybory uzupełniające odbywają się w listopadzie czy wcześniej. Przypuszczamy jednak, że stosunki się unormują, że Kasy nie będą z bilansami zwlekały prawie cały rok i że wtedy będzie oszczędniej, gdy na sprawozdawczem Zgromadzeniu będą się także mogły odbyć wybory. Należy zwrócić uwagę, że jest dość nienaturalnem, gdy przed samym końcem roku bilansowego, bo gdzieś z końcem listopada wstępuje do Zarządu nowa grupa członków, która bierze na siebie także odpowiedzialność za czynności całego roku, w którym nie urzędowała. A Komisya rewizyjna, która ma badać nie tylko zamknięcie rachunkowe, ale czynności Zarządu w ogóle, obejmuje urzędowanie tuż przed zamknięciem roku, a ustępuje w chwili, w której bilans i zamknięcie za czynności tego roku, w którym ona urzędowała, mają być dokonane. Inni biorą za to odpowiedzialność. Nienaturalny ten stan musi być zmieniony i dlatego żądać będziemy, aby na Zgromadzeniu, które przyjmują sprawozdanie i które najpóźniej w maju odbyć się powinno dokonywano także uzupełniających wyborów.

—•••—

Do wiadomości Kas.

Członkowi Kasy amputowano nogę po kolano z powodu gruźlicy kości. Aby mógł dalej pracować potrzeba mu koniecznie protezy. Proteza taka ma kosztować około 120.000 Mp. Firma, w której chory pracuje gotowa jest wyłożyć 90.000 Mp. na ten cel i żąda, aby Kasa chorych resztę zapłaciła.

Kasa chorych jest obowiązaną udzielić środków leczniczych służących do przywrócenia zdrowia i zdolności zarobkowania oraz środków pomocniczych przeciwko zniekształceniu i kalectwu, służących do utrzymania zdolności zarobkowania. Koszta takiego środka pomocniczego ponosić może Kasa tylko do wysokości oznaczonej w § 27 statutu. Jeżeli więc Kasa temu choremu nie udzieli bodaj znaczniejszej kwoty na koszta sprawienia tej protezy, to będzie mu płaciła zasiłek tak długo, aż chory tego zasiłku nie wyczerpie. Jeżeli więc n. p. w Kasie kwota w § 27. oznaczona wynosi 15.000 Mp., to Kasa zamiast do tych 15.000 Mp. dołożyć jeszcze raz tyle, bo tym się już chory zadowoliłby, będzie musiała przez cały szereg tygodni płacić po 8.400 Mp. zasiłku tygodniowo i bodaj czy nie zapłaci 10 razy tyle jakby zapłaciła, gdyby mu dała 30.000 Mp. na uzupełnienie kosztów protezy. Taki wydatek musi Zarząd wziąść na swoją odpowiedzialność i zdaje mi się, że po odpowiedniem przedstawieniu rzeczy żadna władza nie będzie czyniła Zarządowi wyrzutów za to, że dbając o fundusze Kasy starał się mniej wydać a jednak choremu pomóc. Wypadek o którym piszemy jest znowu dowodem, że żądanie nasze aby w § 27 było określonem, że Zarządowi wolno tyle przyznać na środek pomocniczy, ile wymaga konieczna potrzeba było słusznem.

—•••—

Kasy, które zalegają jeszcze z zamknięciem rachunkowem i statystyką zechcą sobie uprzytomnić, że koniec września już nadchodzi i że istotnie sumaryczne zamknięcie i zestawienie statystyczne dla wszystkich Kas związkowych za rok 1921 przy takiem powolnem załatwieniu spraw wypadnie gdzieś na rok 1923. Charakterystycznem jest, że większe Kasy, te które mają więcej sił do dyspozycyi, bardziej opóźniają zamknięcia, aniżeli Kasy małe, w których częstokroć obok Dyrektora dwie lub trzy siły pracują i wszystko załatwić muszą, a prędzej sprawę załatwiają. W październiku będziemy zmuszeni imiennie nawoływać te Kasy, które z zamknięciem zalegają.

—•••—

Kasy nierównomiernie zamykają rachunki. Stąd wynika różnolitość zamknięć i przesuwa się obraz gospodarki. Jeżeli bowiem niektóre Kasy nie wykazują żadnych zaległości w zasiłkach, lekach i t. d. i jeżeli nadto nieściągnięte opłaty członków i pracodawców są drobne w stosunku do całości, to wynika z tego, że Kasy po 31. grudnia inkasują jeszcze zaległości ukończonego roku na rachunek tego ukończonego roku, i że wypłacają po 1. stycznia tak członkom zasiłki jak i aptekarzom lub innym dostawcom rachunki, a wpisują to na rachunek ukończonego roku, czyli jak to się technicznie nazywa, trzymają kasę ubiegłego roku jeszcze jakiś czas otwartą. Wprawdzie sprawozd[illegible] takie ładniej wygląda, można się pochwalić lepszą gospodarką, bo ma się i małe zaległości opłat i nie ma się długów, ale przez to się cały obraz gospodarki kasowej zmienia a w zestawieniu ogólnem wszystkich Kas odskakują zanadto jedne Kasy od drugich. Dlatego jest obowiązkiem naszym zwrócić uwagę Zarządów Kas, jakoteż Dyrektorów biur na to, że z dniem 31. grudnia należy istotnie zamknąć rachunki ubiegłego roku. Należy zasiłki wypłacone członkom po 1. stycznia wpisywać już na rachunek nowego roku, a w zamknięciu rocznem to co się po 1. stycznia członkom wypłaciło wykazać jako z dniem 31. grudnia zalegające. To samo odnosi się do wszystkich innych wypłat. Tak samo należy ściągnięte za ukończony rok opłaty, o ile wpłynęły po 1. stycznia w sprawozdaniu zaznaczyć, jako z dniem 31. grudnia nieściągnięte. Jeżeli wszystkie Kasy będą się ściśle tego jedynie słusznego sposobu prowadzenia rachunków trzymały, to wtedy będzie można sporządzić zestawienie ogólne odpowiadające prawdziwemu stanowi rzeczy.

—•••—

Na zapytanie pracowników kasowych donosimy, że o ile przyznano im płace wedle rang państwowych urzędników to mają oni prawo domagać się wypłaty wszystkich tych dodatków jakie państwowym urzędnikom przyznał rząd. Jeżeli więc na październik Rząd przyzna 13 płacę to ta płaca 13 należy się także wszystkim pracownikom kasowym, którzy mają pobory usystemizowane wedle rang państwowych urzędników. O ile n. p. Rząd przyzna urzędnikom zaliczki częścią zwrotne, części bezzwrotne, to w tych rangach, którym Rząd te zaliczki przyznaje, należą się one także pracownikom kasowym. Nie można bowiem przyjąć jakiegoś systemu płac i z niego jedne rzeczy uznawać, a drugich nieuznawać. Jeżeli system płac opiera się na systemie państwowych wypłat, to trzeba go przyjąć całkowicie i nie należy urzędnikom i funkcyonaryuszom uszczuplać tych wymiarów. Jeżeli w wielu Kasach ponad państwowe wymiary przyznano pewne dodatki to te dodatki niezastępują części wypłat dokonywanych przez Państwo, ale z jednej strony uzupełniają pobory do możności utrzymania się, a z drugiej strony wyrównują funkcyonaryuszom kasowym to, czego w porównaniu z urzędnikami państwowymi nie mają. (ustalona emerytura, zniżka jazdy kolejowej, różne ulgi w utrzymaniu). Sądzimy, że wszystkie Zarządy Kas zrozumieją swój obowiązek i tak tłumaczyć będą przydział wedle rang urzędników państwowych, jakeśmy to uczynili.

Zapasy złota Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa stwierdza, iż wiadomość jakoby zapasy złota i walut P. K. K. P. w ostatnich czasach się zmniejszyły, jest zupełnie pozbawiona podstawy, co wynika z następujących zestawień cyfrowych.

I tak, zapas złota i srebra wynosił w dniu 20. sierpnia r. b. marek 76,016.003, licząc po 2.790 mk. za jeden gram złota, czyli w porównaniu ze stanem z dnia 31. stycznia r. b. zapas ten powiększył się o blisko 6½ miliona marek.

Również zapas walut i dewiz będących w posiadaniu P. K. K. P., a obliczonych według wartości bilansowej, wzrósł znacznie w czasie od 31. stycznia do 20. sierpnia r. b., o czem świadczą następujące cyfry:

31. stycznia 1922 r. mk. 24.695.718.694—
20. sierpnia 1922 r. mk. 35.849.076.670.—

Przeliczając dla lepszej orjentacyi wartość zapasów dewizowych P. K. K. P. na dolary Stanów Zjednoczonych, według kursu odnośnej daty, należy stwierdzić, że w pierwszej połowie r. b. wartość tych zapasów uległa stosunkowo drobnym wahaniom i wyrażała się według stanu z 10 lipca r. b. sumą 8.352.000.— dolarów Stanów Zjednoczonych A. P. poczem stale się zwiększała, dochodząc dnia 20. sierpnia r. b. do kwoty 11.855.000 dolarów.

Zgromadzenia kolejarzy

z porządkiem dziennym: „Sprawy kolejarzy a Sejm" zwołuje Wydział Wykonawczy Z. Z. K. w okręgu lwowskim w następujących dniach października:

Rozwadów d. 3. października;
Przeworsk 4. paźdz.;
Jarosław 5. paźdz.;
Rawa Ruska 6. paźdz.;
Sokal 7. paźdz.;
Tarnopol 8. paźdz.
Brody 9. paźdz.;
Sambor 10. paźdz.;
Drohobycz 11. paźdz.

Na zgromadzeniach tych przemawiać będzie tow. Sucharski, który równocześnie zaznajomi ogół kolejarzy z nowym rządowym projektem płac kolejarzy.

Miejsce i godzinę zgromadzeń podadzą Koła Z. Z. K.

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. odbędzie posiedzenie w piątek 29 b. m. o godz. 10 przed poł. w sali przy ul. Brajerowskiej 8, I. p. Z powodu ważności spraw wszyscy członkowie powinni absolutnie w tem posiedzeniu wziąć udział.

Komunikaty.

KOŁKO ZABAWOWE DRUKARZY, urządza wieczorek taneczny św. Michała w dniu 30-go września (sobota). — Zaproszenia wydaje Sekretaryat, Piekarska l. 18 I. p. od 7—9 wiecz.

× UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU A DROGI WODNE, odczyt inż. Klaudyusza Angermana, urządza w myśl uchwały IX. Zjazdu „Liga Pomocy przemysłowej" w dniu 2/X. br. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5.

Wobec zapewnienia prywatnych funduszów amerykańskich rzecz dojrzała do ustawodawczego traktowania i winna stać się powszechnem hasłem wyborczem.

× WSZYSCY CZŁONKOWIE I SYMPATYCY „ŻYCIA" zbiorą się na pierwszem powakacyjnem zebraniu w sobotę, 30 bm. o godz. 19-tej, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy ważne. Jawcie się licznie. Zarząd.

× KOŁO ZABAW. KAFLARZY urządza w dniu św. Michała 29/IX. b. r.

Wieczornicę taneczną

przy orkiestrze smyczkowej.

1344 Początek o godz. 8-mej wieczór.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK STOLARZY WE LWOWIE. Z powodu strejku robotników stolarskich we Lwowie, należy omijać Lwów, aż do ukończenia akcyi strejkowej.

§ STREJK W TARTAKU W OTTYNII właśc. Rubinsteina. Wzywa się robotników tartacznych, aby tam pracy nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! Z dniem dzisiejszym wybuchł strejk elektromonterów we Lwowie. Przestrzega się elektromonterów przed przyjazdem do Lwowa i przyjmowaniem tu pracy. Sekcya elektromonterów.

§ WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH W BORYSŁAWIU. Dnia 8 b. m. w Domu Ludowym w Borysławiu odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie robotników naftowych, zorganizowanych w Związku Rob. Przem. Górniczego i naftowego w Polsce z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności Zarządu; 2) Sprawozdanie kasowe i Komisyi rewizyjnej; 3) Wybór Zarządu i Komisyi rewizyjnej; 4) Wnioski i interpelacye.

Po wybraniu przewodniczącym zgromadzenia tow. Suwały i sekretarzem tow. Morawskiego, przystąpiono do obrad. Przewodniczący udzielił głosu tow. posłowi Diamandowi, który przypadkowo był wówczas w Borysławiu. Tow. Diamand wspomniał o początkach i o warunkach pierwszych pionierów organizacyi w Borysławiu, o potędze obecnej organizacyi i znaczeniu jej w ruchu zawodowym. Mowa tow. Diamanda przerywana była hucznymi oklaskami ze strony kilkutysięcznej masy zorganizowanych robotników.

Następnie do punktu pierwszego zabrał głos tow. Przewłocki, przewodniczący grupy Naftowców, i w krótkich a jędrnych słowach nakreślił działalność Zarządu. Nad sprawozdaniem odbyła się długa, wyczerpująca dyskusya, która toczyła się około działalności Zarządu. Przemawiali z kolei tow. Wierdak, Błaż, Gnutek, Wróblewski, Zięba Wiktor, Krzyżanowski, Łukaszewski, tow. inż. Markowski, którzy w serdecznych słowach podnieśli owocną pracę Zarządu i dziękowali ustępującym towarzyszom za ich pełną poświęcenia pracę około organizacyi. Sprawozdanie kasowe złożył kasyer grupy tow. Liwosz Dominik. Ruch członków w porównaniu do zeszłego roku znacznie wzrósł. Z wkładek i wpisów wpłynęło do kasy organizacyi 4,791.190 mk., za duplikaty 800 mk., z funduszu delegacyjnego przelano 67.172 mk., na Dom Związkowy zebrano 7.500 mk.. Razem dochody wynosiły 4,866.662 mk.

Odesłano do Związku 4,051.780 mk., zapomogi i bezrobotnym 268.760 mk., płace i koszta admin. 355.594·811 mk., komitet wyborczy 29.460 mk., na delegacye 41.709 mk., komisyi oświatowej 22.109·61 mk., komisyi gospodarczej 61.320 mk., zapomogi nadzw. 29.957 mk., tak, że na wrzesień pozostało 5.971·58 mk.

Komisya rewizyjna w pełnych uznania słowach oceniła pracę kasyera grupy tow. Liwosza za jego pracę i ulepszenia w administracyi i postawiła wniosek o uchwalenie votum ufności tak kasyerowi jak i ustępującemu Zarządowi, co też jednogłośnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu. Wybrani zostali: przewodniczący: Przewłocki Feliks, kasyer: Liwosz Dominik, sekretarz: Morawski Władysław, członkowie: Nabelczyk, Dzięgiel, Cwikiel, Serwa Franciszek, Grądalski, Kułak Bronisław, Presz, Fichmann, Kempski. Komisya rewizyjna: Łukaszewski, Rodzicki.

Z powodu spóźnionej pory zakończono na tem zgromadzenie, życząc nowemu Zarządowi pomyślnej działalności.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 374.